Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 213. Lwów, Poniedziałek dnia 18. Września 1922. Rok XL.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 1850 Mk., z [illegible] domu 1.500 [illegible] syłką w Polsc[e] [illegible] w innyc[h] pańs[twach] [illegible] Mk. Za zmi[anę] [illegible] dopłaca się [illegible]

Cena numeru 80 [illegible]

Konto czekowe [illegible] 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowe.

[KURJER] LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

REDAKCJA przy ulicy Ossolińskich l. 15. **ADMINISTRACJA** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6 rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr. „Kurjer" Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.

W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień" ul. Widok 19., oraz Adm. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego" Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Narodowa demokracja a autonomja województw południowych.

Jest zupełnie naturalnem, że sprawa samorządu wojewódzkiego dla województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego wysuwa się obecnie na czoło zagadnień państwowych. Pokrywa się ona częściowo ze sprawą t. zw. Galicji wschodniej, która jest jedną z podstaw polityki naszej, tak wewnętrznej, jakoteż zagranicznej, a tej drugiej dla tego, że choćbyśmy chcieli pominąć milczeniem to, co z tej sprawy robią za granicą nieprzejednani Ukraińcy z pod znaku Petruszewycza i ich zagraniczni opiekunowie nad Wełtawą czy Tamizą, to nie możemy zapomnieć o fakcie, że w dokumencie traktatu w St. Germain, podpisanego przez filary endecji pp. Paderewskiego i Dmowskiego, całe terytorium b. Galicji zastrzeżonem jest decyzji pięciu wielkich mocarstw, które rozgromiły Niemców. Nie można także zapomnieć o tem, a gdybyśmy zapomnieli, to znajdą się tacy, którzy nam o tem przypomną, że w następnych traktatach, zawieranych w Sevres i Trianon, mocarstwa terytorjum tem jak swojem rozporządzają, nie robiąc sobie wielocznie wiele z gromów rzucanych przez p. Prószyńskiego et cons. Należy również przypomnieć tym panom, że nikt inny, tylko p. Władysław Grabski, znowu filar endecji, w dniu 10. lipca 1920 r. układem zawartym w Spaa zobowiązał się imieniem Polski „uznać odnośnie do Gdańska, Cieszyna, Litwy i Galicji wschodniej decyzję Rady najwyższej, powziętą po wysłuchaniu woli przedstawicieli ludności".

Prawdą jest z drugiej strony, że opierając się na zwycięstwie nad armjami bolszewickiemi i na traktacie w Rydze, możemy i mamy prawo z naszego stanowiska uważać sprawę Galicji wschodniej jako załatwioną i będącą wobec tego wewnętrzną sprawą Polski, jednak do tego, aby przekreślić powyższe traktaty i aby sprawa ta zniknęła z platformy zagadnień europejskiej polityki — potrzeba małej drobnostki... polegającej na tem, by się na to zgodziły mocarstwa, których podpisy na dokumentach traktatowych widnieją obok podpisu pp. Dmowskiego i Paderewskiego.

Przypomnieć należy także, że Ukraińcy nie mogą się powołać na to, by im ktokolwiek ze strony czynników miarodajnych, tj. pięciu mocarstw, obiecał niezawisłość.

Wnioski z tych przypomnień są proste: Galicja wschodnia w granicach linji Curzona, tj. ciaśniejszych, niż obszar trzech województw, należy do Polski, trzeba jednak zrobić coś, aby zapowiedziana w traktatach St. Germain'skim, Sevreskim i Trianonskim decyzja już raz nastąpiła i aby była dla Polski jak najkorzystniejszą.

Tego „coś" nie chciały dotąd wykrztusić poprzednie rządy w Polsce, a to, co nam chciały narzucić mocarstwa, było dla nas nie do przyjęcia i dla tego odrzuciliśmy 25-letni mandat i statut gwarancyjny proponowany przez Radę najwyższą w dniu 24. listopada 1919 r.

Rozpisanie wyborów do pierwszego Sejmu normalnego skłoniło rząd polski do podjęcia czynnej polityki w kierunku rozwiązania tego zagad-

Na podstawie dawnej polityki pp. Dmowskiego i Grabskiego.

Rada Najwyższa uważa projekt autonomji za niewystarczający.

RADA AMBASADORÓW MA WYSTĄPIĆ Z WŁASNĄ PROPOZYCJĄ.

Wiedeń. (AW.) „Wiener Morgenzeitung" donosi z Paryża, że Rada najwyższa nie wzięła pod obrady przedłożonego jej przez rząd polski projektu autonomji Galicji wschodniej. Rada najwyższa upoważniła natomiast Radę ambasadorów do przygotowania własnej propozycji odnośnie do rozwiązania tej sprawy. Rozpisanie wyborów do Sejmu i Senatu ze wschodniej Galicji miało wedle informacji powyższego pisma zrobić przykre wrażenie we francuskich kołach miarodajnych. Poczyniono już kroki, by udzielić Polsce przyjacielskiej rady wstrzymania się od wyborów w Małopolsce wschodniej, o której terytorjalnej przyszłości nie zapadła jeszcze ostateczna decyzja. W przeciwnym wypadku państwa sygnatarne traktatu pokojowego w Wersalu zmuszone będą nie uznać przeprowadzonych wyborów w Małopolsce wschodniej.

Nota polska w sprawie wyborów we wsch. Małopolsce.

Paryż. (AW.) Nadeszła tu w ostatnich dniach nota polskiego ministra spraw zewnętrznych, w której prosi on ententę o udzielenie Polsce pozwolenia na przeprowadzenie wyborów, ewentualnie nawet pod kontrolą państw zachodnich.

——oo——

O poszanowanie prawa podczas wyborów.

Zarządzenia min. sprawiedliwości.

KONFERENCJA PRASOWA U MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Min. sprawiedliwości Makowski zaprosił do siebie wczoraj (sobota) przedstawicieli prasy stołecznej, którym wyjaśnił cały szereg spraw związanych z jego zamiarami, jako min. sprawiedl. oraz z rolą jaka ustawowo przypada min. sprawiedliwości w wyborach. W ostatniej sprawie powtórzył przedewszystkiem swoje oświadczenie złożone w swoim czasie w Sejmie, mianowicie, że min. sprawiedliwości niema żadnego związku z wyborami i czynnościami rządu w dziedzinie przeprowadzenia wyborów, **zadaniem natomiast min. sprawiedliwości jest dążyć do zapewnienia szybkiej i stanowczej ingerencji prokuratorji we wszystkich wypadkach nadużyć karalnych,** gwałcących prawa obywatelskie. Pod tym względem min. przedsięwziął trzy oddzielne zarządzenia:

1) Wydał okólnik ze szczegółowem wskazaniem zadań i obowiązków prokuratorów w okresie wyborczym.

2) Udał się osobiście do siedzib sądów apelacyjnych, w których zarządził zgromadzenia prokuratorów okręgowych i na osobnych konferencjach omówił przedewszystkiem zadania prokuratorów w okresie wyborczym.

3) Powołał trzech doświadczonych prokuratorów celem utrzymania stałego kontaktu z prokuratorami prowincjonalnymi i ogólnego nadzoru nad przebiegiem wypadków, jakie mogą zajść w okresie wyborczym.

Następnie min. oświadczył, że jeszcze w czasie bieżącej sesji sejmowej wniesie **kilka projektów ustaw o charakterze unifikacyjnym,** a przedewszystkiem:

1) projekt ustawy o sądach przysięgłych, których niema w byłym zaborze pruskim i rosyjskim;

2) **projekt ustawy o ochronie niepodległości, całości ustroju i bezpieczeństwa Rzpltej.** Ustawa taka jest konieczna, albowiem obecnie na terytorium każdego z byłych zaborów obowiązują inne kodeksy do współczesnych potrzeb Rzpltej w tym zakresie nieprzystosowane.

Wreszcie minister zaznaczył, że zastrzega się jak najkategoryczniej przeciwko pomawianiu wymiaru sprawiedliwości o stronniczość partyjną. Sędzia i prokurator są obywatelami, oczywiście muszą mieć swoje własne poglądy na potrzeby Rzpltej, ale w wykonaniu wymiaru sprawiedliwości muszą się oni wznieść ponad wszystkie subjektywne zapatrywania. Bezstronność jest kardynalną i nieodzowną ich cechą, a zarzucanie czegoś przeciwnego należy uważać za najcięższą zniewagę.

mienia i sposobem rozwiązania jest rządowy projekt autonomji wojewódzkiej dla wymienionych województw.

Stanowisko rządu jest zupełnie zrozumiałe dla każdego polityka, który 1) ma na celu interes państwa a nie partji 2) jest realnym, 3) jest lojalnym i nie zajmuje na posiedzeniach komisyjnych innego stanowiska, niż na wiecach i ulicznych zgromadzeniach.

O ile nam wiadomo — powołani przez prezydenta ministrów rzeczoznawcy, należący do narodowej demokracji i odłamów politycznych do niej zbliżonych, przyznawali słuszność stanowisku rządowemu, co wynika z tego, że bez protestu brali udział w obradach ankiety, wdali się w dyskusję merytoryczną i zgłaszali poprawki, które zostały przyjęte.

Było to stanowisko polityków realnych.

Wobec tego to, co obecnie endecja poczyna jest tylko tumanieniem opinji w bardzo naiwnie obrachowanym celu: 1) dopuszczenia do uchwalenia autonomji, jako konieczności państwowej ze względu na położenie wewnętrzne i zagraniczne, 2) zrzucenia odpowiedzialności i odium za ustępstwa, które w interesie państwa muszą być poczynione, na innych, 3) zachowania dla siebie marki jedynych obrońców polskości i zeskamatowanie na swój partyjny użytek ad usum., wyborów zasługi tych wszystkich, którzy bez względu na partję, krew w obronie polskości kresów czerwieńskich przelali. Robota, pozornie, sprytnie pomyślana, a w gruncie rzeczy niezręczna, bo... wszędzie z pod ornata — jak mówi Zagłoba — wygląda ogon djabla na ntszę dzwoniącego.

O ile nam wiadomo — na ankiecie nie głosowano — rząd opinje czy zgodne, czy sporne przyjął ad referendum, dla tego niewiadomo nam z jakimi ostatecznie projektem rząd przed Sejm wystąpi, a przecież, jak w muzyce ton stanowi o piękności jej — tak w politycznych aktach pewne szczegóły decydują o rzeczywistej ich wartości. Stwierdzić natomiast należy z całym naciskiem, że projekt rządowy znalazł właściwą drogę, po której rozwijając się będą mogły uprawnione odrębnością narodową i wyznaniową dążenia Rusinów do zachowania narodowości, pogodzić się w zupełności z takimi samymi prawami Polaków tę wspólną obu ziemię zamieszkujących i z interesem państwowym, polegającym na związaniu tych ziem nierozerwalnie z Polską, jak to w przeszłości na zasadzie dobrowolnej umowy przez wieki było.

Nie łudzimy się co do tego, że autonomji tej nie przyjmą nieprzejednani z pod znaku Petruszewycza et cons. Nie dla nich też ona pisana, lecz dla szerokich warstw ludowych, które pragną spokojnej i zgodnej współpracy obu narodów dla dobra tej wspólnej ziemi. Nad tamtymi przejdą dzieje do porządku, jak wszędzie przechodziły nad politykami, którzy nie byli realnymi, a interes partji przekładali nad dobro narodu.

Ten sam los spotka i nieprzejednanych po naszej stronie kadź narodową mącących.

Zaś dla użytku referentów, którzy zapewne na zgromadzeniach zapowiedzianych na 17. bm. będą projekt rządu przedstawiać jako zdradę najświętszych i najistotniejszych interesów narodowych, pozwolimy sobie umieścić na zakończenie jeszcze jedno przypomnienie:

Oto projekt autonomji przedłożony Radzie najwyższej przez nadfilary endecji p. R. Dmowskiego i Paderewskiego proponował: Utworzenie z całej Galicji wschodniej jednolitego autonomicznego terytorjum podległego gubernatorowi o zakresie władzy równym zakresowi byłego namiestnika galicyjskiego, odpowiedzialnego przed sejmem we Lwowie; dalej własny sejm z ilością posłów podwójną niż do Sejmu warszawskiego, ministra i podsekretarza stanu bez teki, bardzo szerokie kompetencje prawodawcze dla sejmu itd. itd.

Jakże mizernie i skąpo wobec tego projektu autonomji terytorjalnej wedle recepty nadpatrjoty narodowo demokratycznego p. Dmowskiego, wygląda autonomja „zdrajcy" Nowaka!

Doprawdy! Ukraińcy powinni sobie u Lloyd George'a uprosić p. Dmowskiego na pierwszego... gubernatora autonomicznej Galicji wschodniej!...

Polityk.

Zwrócić przytem należy uwagę na szczegół niezmiernej wagi, że w ramach ogólno-państwowego samorządu interesy mniejszości polskich wydaneby były na łaskę większości ruskiej, gdy w projekcie rzeczoznawców i rządowym zabezpieczone są wprowadzeniem kurji narodowościowej polskiej obok ruskiej.

Red.

—oo—

Zawikłania wschodnie.

Odpowiedzialność za wypadki na bliskim Wschodzie spada w znacznej mierze na gabinety europejskie. Teren ten był jedynie teatrem intryg wzajemnych Anglji i Francji, które są bezpośrednią przyczyną obecnego zamętu. Anglicy, którzy po rozejmie w Mondros zostawili Turkom siłę zbrojną nienaruszoną, popychali raz po raz Greków w awanturnicze ekspedycje i zamierzenia, nie troszcząc się jednak o dolę Grecji i nie będąc pochopnymi do żadnej efektywnej pomocy. Dlatego znienawidzeni są dziś w Atenach. Faworyzowali oni również Arabów, zrażając ich równocześnie w Palestynie. Dla dokuczenia Francji przygotowali tron Fajsalowi, dziś powstającemu przeciw Anglji.

Francuska polityka również wykazywała zupełny brak decyzji. Tajne rokowania z Kemalem pasza doprowadziły do układu Franklin-Bouillon. Jednak trudno zaprzeczyć, że zbytni wzrost Turcji i Francji nie jest na rękę, zagrażając przedewszystkiem pozycji jej w Syrji.

Dziś problem stał się bardzo trudny. W nocie z d. 26. marca postanowiono ewakuację Azji Mniejszej przez Greków i żądano od Turcji gwarancji praw chrześcijan. Trację podzielono linją idącą z Ganos do Marmary, a na północ do granicy bułgarskiej.

Komisja międzynarodowa miała czuwać nad neutralnością cieśnin. Był to warunek pierwszorzędny, od którego i dziś koalicja odstąpić nie może, wiedząc dobrze, że zamknięcie cieśnin było powodem przedłużenia wojny. Ustępstwo na tym punkcie równałoby się przekreśleniu zwycięstwa i zamienieniem go w klęskę. Garnizon aljancki zająć miał Gallipolis.

Anglja uważała te warunki za zbyt ciężkie dla Grecji, dziś oczywiście dążenia tureckie dalej sięgają. Generał Townshed, który w czasie swej tureckiej niewoli nauczył się kochać Turków, w myśl planów Kemala paszy proponuje linję Maricy i pozostawienie Turcji Adrjanopola; uważa on, że tylko taki pokój byłby stały. Turcy nie zgodzą się na pozostawienie Konstantynopola w wiecznem niebezpieczeństwie, zwłaszcza, że nota z 26. III., zostawia im tylko 85.000 wojska.

Pokój taki groziłby jednak zamknięciem cieśnin, czego Anglja za wszelką cenę chce uniknąć. Trudno dziś przewidzieć, gdzie się konflikt skończy: mieczem rozwalili Turcy pokój sevrski, dając tem przykład i zachętę innym zwyciężonym i pokrzywdzonym. Propozycja odesłania sporu do Ligi Narodów jest bezpodstawna wobec braku siły zbrojnej międzynarodowej, która podjęłaby egzekucję postanowień Ligi.

*

ANGLICY W OPAŁACH.

Niepowodzenia polityki angielskiej na Wschodzie dodały odwagi ich przeciwnikom i zaczyna się dziś otwarcie mówić o nadużyciach Anglji. W Lidze Narodów delegat Haiti p. Bellegarde zwrócił specjalną uwagę na wypadki w Afryce Południowej, gdzie zorganizowana została przeciw Hottentotom ekspedycja karna, gdyż nie chcieli przyjąć nowej opłaty na psy. Ofiarami ekspedycji padły kobiety i dzieci. P. Bellegarde zwraca uwagę, że dzieje się to w kraju mandatowym pod egidą Ligi i w jej imieniu!!

Na komisji rozbrojeń natomiast delegaci francuscy, mianowicie pułk. Requin, udowodnił, że cyfry odnoszące się do zbrojeń Francji i Anglji przedstawione przez notę angielską, a mające udowodnić militaryzm Francji, są zupełnie nieścisłe, a nawet fałszywe.

—oo—

Z walk 26 pp.

Zdobycie Kowla.

12. września 1920 r.

Po ciężkich walkach w sierpniu i w pierwszym tygodniu września, po utrudzających marszach pościgowych w okolicach Włodawy, miał nareszcie 26 pp. odpocząć w samej Włodawie, w której stanął 9. września popołudniu. Bardzo niedługim jednak był ten odpoczynek, bo już tego samego wieczoru przywiózł z D-twa 3. armji mjr. Mazur-Bochenek rozkaz, nakazujący udział pułku wraz z dwoma bateriami 7 p. a. p. w wypadzie samochodowym na Kowel.

Następnego dnia w ciągu nocy nadeszły auta pancerne (6) i automobile ciężarowe (28), tak, że dnia 11. września o godz. 13 w południe kolumna ruszyła. Całość prowadził d-ca 26 pp. mjr. Waniczek.

Żołnierze na autach, armaty przyczepione z tyłu automobilów — przodem rusza 1 automobil ciężarowy z 6 karabinami maszynowymi i 2 pancerne, jako straż przednia — i przedsięwzięcie w wielkim stylu rozpoczęte...

Tego samego dnia wieczorem napotkano w Mokrzenach oddziały XVI Dyw., przez które właśnie pobity nieprzyjaciel cofnął się na Górniki. — Ruszono zatem dalej i w ciągu nocy po zaciętym boju wyparto bolszewików z Górnik, zdobyto dwa działa i oto już prosta droga do Kowla.

Akcja cała wymagała szybkości. Na zaczepiające ostrzeliwaniem pędzącą kolumnę, mniejsze oddziały nieprzyjacielskie nie zwracano uwagi. Dopiero 3 klm. od Kowla, gdy otrzymano ogień artylerji i meldunki o posuwającej się przez las piechocie bolszewickiej — jazdę wstrzymano i 1 kompanja ruszyła na las. Rezultatem jej bezkrwawego ataku było 1500 jeńców, wozy i konie. Cała bowiem kolumna bolszewicka szła już poddać się.

Tymczasem straż przednia wpadła już do Kowla. Zaskoczeni bolszewicy stawili początkowo słaby opór, potęgujący się w miarę jednak ochłonięcia z wrażenia i z przybyciem pancerek. Sytuacja stała się dla nas krytyczną. Straż przednia, 1 auto pancerne i owo ciężarowe z 6 karabinami maszynowymi były już w mieście i biły się rozpaczliwie. Pancerki odcięły je od głównej kolumny, która stała na szosie tuż przed Kowlem w ogniu armat i karabinów pięciu pancerek.

Godzina była może 16, gdy major Waniczek dwoma zdecydowanemi ruchami zapewnił sobie zwycięstwo. Ruszył mianowicie do ataku dwie kolumny. Jedna, prowadzona przez majora Endel-Ragisa (z 9. i 11. komp.), uderzyła na zachodnią część miasta, obchodząc skrycie pancerki bolszewickie. Druga, por. Ostrowskiego (6. i 10. komp.) zdobyć miała za wszelką cenę koszary na górce i zaatakować dworzec kolejowy. Obie akcje poparła własna artylerja i obie udały się świetnie. Major Endel-Ragis wpadł do miasta, por. Ostrowski zdobył i koszary i stację. Bitwa była wygraną. Pancerki uciekały teraz — mimo to jednak dwie wpadły w nasze ręce.

Cała grupa samochodowa wjechała w tryumfie do miasta.

Kowel pełen był śladów zaciętej walki i ostrzeliwania. Ulice zalegały rozbite tabory, trupy ludzkie i końskie, porozrzucana broń, odzież, czapki. Bolszewicy uciekali w prawdziwie dzikim popłochu.

Zdobycz była olbrzymia: 2 pociągi pancerne, 13 armat, samochody i samoloty, telefony, maszyny, amunicja itd. itd. Jeńców wzięto przeszło 3000.

Dzisiaj, gdy sztandar nowy powieje nad szeregami 26. pp. warto przypomnieć dzień jego największej chwały. Zapracował bo 26. pp. na ten zaszczytny znak krwawo i rzetelnie.

R. W. Horoszkiewicz.

—oo—

Komunikaty.

JWP. Janinie Korolewicz Waydowej składamy niniejszem gorące podziękowanie za ofiarowanie dochodu z koncertu w dniu 12. bm. na cele naszego Towarzystwa. — Za Zarząd „Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu we Lwowie": Jerzy Żurowski, przewodniczący; Zygmunt Heilman, sekretarz.

—oo—

Wpisy uczniów do szkoły przemysłowej-uzupełniającej im. Staszica z zawodów artystycznych i pokrewnych, jakoteż drukarzy, introligatorów itp. odbywają się codziennie od godz. 5 do 7 po południu w szkole męskiej im. Staszica, ul. Skarbkowska 45.

—oo—

— **Zjazd koleżeński b. uczniów wyższej szkoły realnej we Lwowie**, którzy złożyli egzamin dojrzałości w r. 1892 odbędzie się 29. bm. Miejsce zebrania: Wyższa szkoła realna (obecnie gimnazjum matematyczno-przyrodnicze) ul. Ludwika Kubali o godz. 10 przedpoł. — Inż. Michał Swoboda, radca kol. państw. Lwów, Dyrekcja kolejowa. — Dr. Tadeusz Obmiński, profesor Politechniki, Lwów, Politechnika.

—oo—

Zarząd główny T. S. L. dysponuje we wrześniu kwaterami dla wycieczek zwiedzających Kraków, w których znajdzie pomieszczenie 200 osób, udziela też bezinteresownie wszelkiej pomocy przy zwiedzaniu. Szczególnie Zarządy Szkół, planujące wycieczki w tym miesiącu zechcą się zgłosić jak najrychlej do zarządu Głównego T. S. L. Kraków, ul. św. Anny 5, gdzie mogą zasięgnąć pewnych informacji. Aby wycieczka mogła być przyjęta, należy na kilka dni przed tem zgłosić ilość osób, dokładny termin przyjazdu, oraz ilość zamawianych noclegów.

Z SALI KONCERTOWEJ.

KONCERT SYMFONICZNY ŻYD. TOW. MUZYCZNEGO.

Najciekawszem w Mendelssohna uwerturze „Sen nocy letniej" jest fakt, iż jeszcze dziś, po blisko stu latach, pozostała tak samo interesująca jak dawniej. W tej muzyce z r. 1826 było wszystko nowe, koloryt orkiestralny, inwencja i romantyka sylfid. U siedmnastoletniego młodzieńca każdy takt tego utworu jest wyłączną jego własnością. Czy ten nowy ton kompozycji był rzeczywiście możliwy bez Webera? Był możliwy. „Oberon" ukazał się na wiosnę 1826 r. w Londynie, trudno więc pomyśleć, aby młody Mendelssohn poznał dokładnie utwór Webera przed swoim. Ponadto w tym samym charakterze napisane „scherzo" z oktetu było już przed rokiem pomyślane.

Symfonję ósmą Ulibiszew określa jako „la moins goûtée" z dziewięciu symfonji Beethovena i to tak dalece, iż gdy mowa o F-dur symfonji Beethovena, myśli się o szóstej (pastoralnej), jak gdyby nie było drugiej w tej samej tonacji. Pod względem skromnych rozmiarów graniczy ona z dwiema pierwszemi, choć wiele rysów charakterystycznych (zwłaszcza w części ostatniej) przemawia za stylem trzeciego okresu. Z jednej strony sąsiedztwo z symfonją siódmą, pełną wspaniałych pomysłów, z drugiej sąsiedztwo gigantycznej „dziewiątej" umniejsza wrażenie artystyczne tej symfonji.

Obok Beethovena i Mendelssohna umieszczono na programie Żeleńskiego uw. „Tatry". Uznając dobrą chęć okazania obowiązkowego hołdu dla muzyki polskiej ze strony żydowskiego Tow. muz., dziwimy się tylko, że zamiast sięgnąć po jakiś inny, nowy utwór polski powtarza się kilkakrotnie jeden i ten sam.

W wykonanie tych utworów dyrygent dr. Hermelin włożył dużo pracy i zamiłowania dla muzyki. Że nie było ono zawsze na odpowiedniej wyżynie artystycznej (Mendelssohn), nie umniejsza to wcale dodatniego wrażenia całości. Stosunkowo najlepiej wypadła symfonja Beethovena, zwłaszcza druga część (scherzando), co dla orkiestry i dyrygenta znaczy bardzo wiele. Trudno zaś zgodzić się na celowe zwalnianie drugiego tematu (tzw. Gesangsthema) w części pierwszej i ostatniej, co powtarza się przy każdej produkcji orkiestrowej i u p. Hermelina zdaje się wchodzić już w manierę. Cenimy wysoko wielki zapał muzyczny dr. Hermelina i jego zasługi około zorganizowania tej orkiestry, ale wyżej cenimy czystość stylu symfonji klasycznej. Sala koncertowa Tow. muzycznego była szczelnie zapełniona.

Pod koniec sprawozdania należy notatkę żyd. Tow. muz., jakoby symfonji Beethovena nie grano we Lwowie od 20 lat, sprostować w ten sposób, że po raz ostatni wykonano ją przed dziewięciu laty na koncercie polskiego Towarz. muzycznego pod kierownictwem dyr. M. Sołtysa. **Grd.**

KRONIKA SPORTOWA.

Lwów—Kraków. Dziś na boisku Pogoni odbędzie się mecz drużyn reprezentacyjnych miast Lwowa i Krakowa, który wywołał wielkie zainteresowanie wśród naszej sportowej publiczności. Skład reprezentacji ułożony przez kapitana Związku krakowskiego p. inż. Rosenstocka, przedstawia się następująco:

Bramka — Wiśniewski (Wisła), obrona — Kaczor (Wisła), Klotz (Jutrzenka), pomoc — Frischer (Makkabi), Cikowski (Cracovia), Pitzele (Jutrzenka), napad — Danz (Wisła), Czulak (Sparta), Kowalski (Wisła), Sperling (Cracovia). Rezerwowi: Gieras (Wisła) i Offen (Jutrzenka). Kapitan drużyny: Wiśniewski.

Ten sam team w poniedziałek rozegra mecz międzymiastowy w Przemyślu. Dodatkowo zostali przeznaczonymi na Przemyśl: Grünberg z Jutrzenki i Marcinkowski z Wisły.

Jak widzimy z powyższego zestawienia drużyny krakowskiej, skład jej jest nie nadzwyczajny. Przedewszystkiem brak jakiegoś systemu w ustawieniu graczy, wszyscy gracze pomieszani zupełnie dowolnie, tak, że całości nie tworzy żadna część drużyny. Ten rodzaj skonstruowania reprezentacji krakowskiej naszem zdaniem musi się zemścić, a tem bardziej należy pochwalić sposób złożenia teamu Lwowa, choć po prawdzie pozatem nie mamy jeszcze wielu graczy do dyspozycji. Na razie ciągle jeszcze musi się operować staremi siłami, a talentów młodych doczekać się trudno.

Przypuszczać należy, że nasza drużyna lwowska potrafi wykorzystać słabość Krakowiaków i odniesie zasłużone zwycięstwo. Co do obrony i pomocy jesteśmy pewni, że podoła zadaniu, jeśli więc atak będzie dobrze dysponowanym wynik dobry zapewniony. Naturalnie o ile bramkarz teamu lwowskiego nie zawiedzie. W razie niepogody szanse Lwowa tem większe, gdyż elegancka gra Krakowian nie da się pogodzić z rozmiękłem boiskiem, czego najlepszym dowodem były jubileuszowe zawody Pogoni z Wisłą. Tak więc o ile uwzględnimy wszelkie możliwości i wyciągniemy wnioski z układu drużyn, wszystkie przesłanki zdają się prorokować tym razem zwycięstwo dla naszego miasta.

F. N.

19. p. p.—A. Z. S. Match powyższych drużyn odbędzie się we wtorek 19. września na boisku Cytadeli o godz. 4 popoł.

Lot okrężny. Do Krakowa przylecieli: 1. porucznik Kalina na aparacie Brevet o godz. 10.11; 2. pułkownik Kostowski na aparacie Brevet godz. 10.42; 3. kapitan Pawlikowski na aparacie Brevet godz. 10.45; 4. sierżant Tiesler na aparacie E. W. A. o godz. 12.2; 5. porucznik Czeszunis na aparacie Brevet o godz. 11.13. Kapitan Turbiak na jednosiedzeniowym aparacie typu Ballida z powodu braku benzyny wylądował pod Bochnią o godz. 10.50. Odlecieli już stąd do Poznania porucznik Kalina o godz. 11.25 i kapitan Pawlikowski o godz. 11.45.

Zwycięzca w locie okrężnym. W locie okrężnym przybył pierwszy do Warszawy z Poznania lotnik kap. Pawlikowski o godz. 5.50.

OGŁOSZENIA.

Kurjer ekonomiczny.

+ **Sowiety na Targach lipskich.** Na Targach lipskich zwracały uwagę standy sowieckie z próbkami surowców: skóry, konopii itp. Wystawiono również koronki, hafty i sztukę ludową rosyjską.

+ **Stosunki rosyjsko-francuskie.** „Petit Parisien" donosi, że rząd sowiecki zaprosił dwunastu finansistów i przemysłowców francuskich, aby na miejscu w Rosji zbadali sytuację ekonomiczną kraju. Zaproszenie przyjęto.

+ **Giełda warszawska.** (Tel. wł.) (G.) Na rynku dewizowym zmieniła się tendencja. Waluty obce wzmocniły się. Marka niemiecka 4.92—5.05, dolar Stanów Zjedn. 7125—7325. pod koniec zaś 7150. W dziale akcji osłabienie, zaś papiery publiczne bez zmiany.

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 213	Lwów — dnia 15 września 1922		Warszawa dnia 16 wrześn.	Zurych dnia 16 IX.	Berlin dnia 15 IX.	Wiedeń dnia 15 IX.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.08—0.08	21.75	1105
1 funt ang.	30000—31000	30500—31500	31350—32600	28.61	6550.00	330400
100 frs franc.	50000—53000	51000—54000	53600—55200	40.75	11150.00	569400
100 fr. szwaj.	120000—130000	125000—135000	135700—137500	53.19	27800.00	1 9850
100 frc belg.	47500 49500	49000—51000	50500—52500	38 10	10650.00	535400
100 K czesk.	21000—23000	21200—23200	23400—23700	17 45	703,00	245700
100 K węg.	300—350	350—400	—·—	— 21	36,64	3195
100 K austr.	8 11	8—11	950—10·00	—.0¾	2 07	100.—
100 M niem.	450 500	450—500	475—505	0.36	100 —	5185
1 Dolar am.	6800—7000	6850—7050	7100—7350	535,75	1467.50	74625
100 Lir wł.	27000 30000	27000—30000	30000—31500	22.45	6250.00	31860
100 Lei rum.	4000—4400	4100—4500	—·—	3.15	228.26	48300
100 guld hol.	255000—265000	262500—272500	—·—	206 70	62000,00	289 000
100 K norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	—·—	88.50	5921.00	121850
100 K duńs.	84000—85000	P 50000—55000	—·—	113.00	7818,00	158850
100 K szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	—·—	140.50	9387.50	197900

UWAGA: „P" oznacza kurs poprzedni, ostatnio notowane